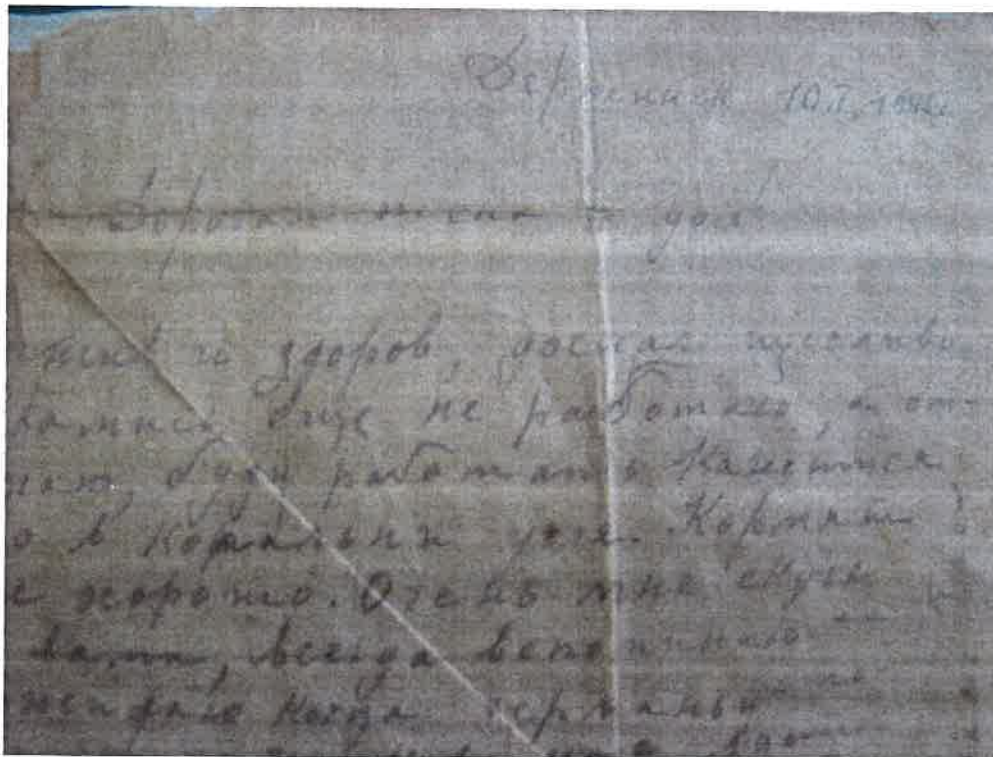


Moja Pamiątka – list z łagru



List z Łagru -Dzierżyńsk , Rafała (juniora) Kurnatowskiego



Fragment listu Rafała juniora Kurnatowskiego z Dzierżyńska 10.1.1945

17marca 2020

Julka zadzwoniła z pytaniem czy dziadkowi (synowi Rafała Edwarda – juniora) nie potrzebna pomoc po ogłoszeniu stanu epidemii. Po kilku godzinach przyjechała z Michałem ze sprawunkami, z apteki i sklepu spożywczego. Zachowując bezpieczną odległość w rękawiczkach i z maseczkami na twarzy , oboje roześmiani oznajmili ,że wczoraj Michał poprosił rodziców Julii o jej rękę! Od wczoraj na palcu Julki widać błyskający brylancik. Dziadek Wiesiek zareagował błyskawicznie. Oprócz gratulacji i łez wzruszenia, zadeklarował, że przekaże młodym mieszkanie. Trzeba w związku z tym zabrać się za porządki i przejrzeć rodzinne pamiątki , które można przekazać młodym, albo może oddać np. do muzeum. Tak zaczęła się wzruszająca wirtualna podróż , z różnymi przedmiotami w rękę, po miejscach gdzie żyli bliscy dziadka Wiesia.

Syberia, Nerczyńsk , wiosna 1912

W niewielkim , drewnianym domku , typowym dla syberyjskiego budownictwa, bawią się dzieci: Piotr, Eugenia, Rafał i mały Zygmunt. Nad wszystkimi czuwa najstarszy brat rodzeństwa , czternastoletni Konstanty. Mama poszła po pilne sprawunki dla swojej gromadki. Tata Rafał Hugon, jak zwykle w pracy, w urzędzie Poczty i Telegrafu. Rozbawione dzieci nie słyszą szczekania psa i krzyków mamy. W pewnym momencie wpada zdyszana, zapłakana mama Albertyna. Poranione ręce, krew na sukience, rozerwana torba z zakupami. Konstanty wybiega z domu po doktora i tatę. Szybka pomoc i wysiłki lekarza niestety nie dają rezultatu. Po kilkunastu dniach pełnych cierpień, Albertyna umiera na wściekliznę, zarażona przez psa. Osierocona gromadka i ojciec dzieci nie mogą długo pogodzić się ze stratą najbliższej dla nich istoty! Dzieciom potrzebna opieka. Rafał senior, po rocznej żałobie, pisze list do cara Mikołaja II , z prośbą o możliwość podróży i chwilowego opuszczenia pracy, w celu znalezienia opiekunki dla dzieci , a może i żony. W 1913 r znalazła się odważna kobieta, która z własnej woli decyduje się pojechać w nieznaną, na daleką Syberię i wcielić się w rolę żony i macochy dla licznej dziatwy. Teofila pokochała wdowca i jego dzieci. Urodziła mu jeszcze dwoje dzieci: Aleksandra i Antoninę. W 1917r wybucha rewolucja. Najstarsi z rodzeństwa: Konstanty i Piotr (w latach 1918-1920) walczą po stronie „białych” (V Dywizja Strzelców Polskich, dywizjon polskiej lekkiej artylerii, druga bateria, w Ufie). Niestety

rewolucja zwycięża. Bracia uciekają do Harbina w Chinach, a stamtąd do Japonii. Dają znać ojcu, że powstała wolna Polska! Rodzina w Nerczyńsku marzy o powrocie do wytęsknionej ojczyzny. Jest to możliwe dopiero po podpisaniu traktatu Ryskiego przez wrogie strony : nową wykrwawioną, ale zwycięską Rzeczpospolitą Polską, i przegraną, komunistyczną sowiecką Rosję. Rafał senior przed wyjazdem w daleką podróż na Wileńszczyznę (gdzie ma nadzieję na odnalezienie bliskich) zleca wykonanie zdjęcia grobu Albertyny: matki swoich dzieci i swojej pierwszej swojej żony . Każdy z rodzeństwa dostaje odbitkę fotografii grobu mamy, wykonaną w Nerczyńsku w roku 1922 i ona staje się relikwią dla potomków Albertyny, jest przekazywana z pokolenia na pokolenie wraz z portretem jej samej.



Kurnatowscy :Rafał (senior), Albertyna

Dzieci: Konstanty, Piotr, Eugenia

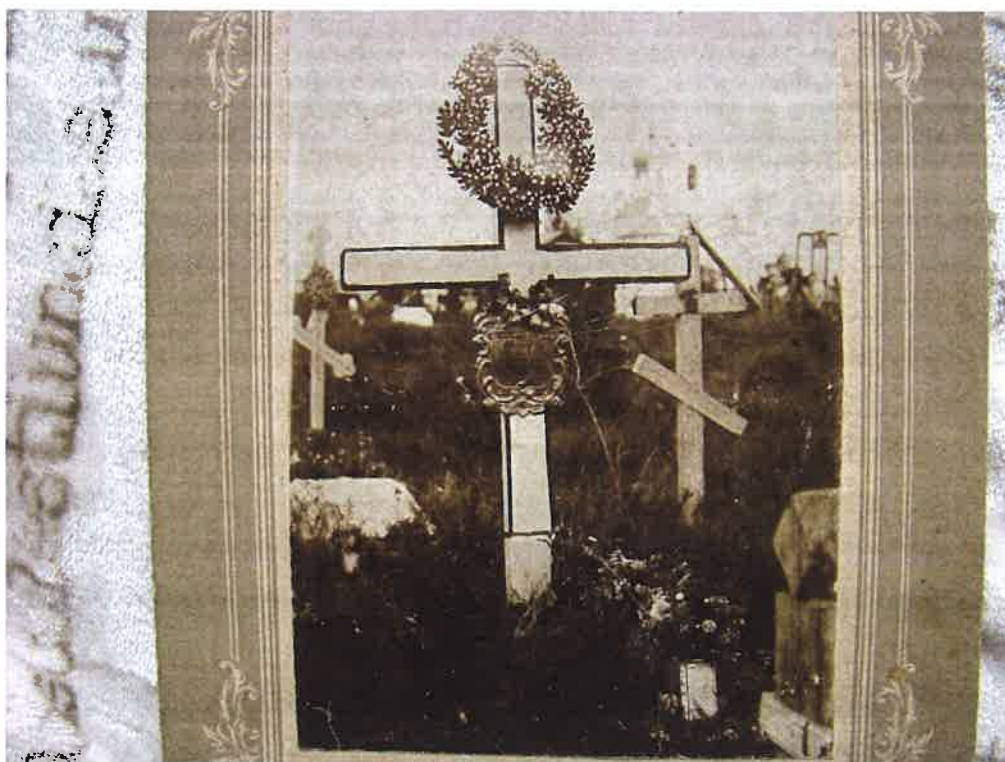
Nerczyńsk 1906r



Kurnatowscy: Rafał senior, Teofila

Dzieci: Eugenia, Rafał (junior),Zygmunt

Nerczyńsk 1913r



Fotografia grobu Albertyny Kurnatowskiej, Nerczyńsk Syberia 1912r



Piotr Kurnatowski, Harbin Chiny, 1922r

Wilno, 1924 r

Rodzina Kurnatowskich po trudach tułaczki jest już w swojej wymarzonej, wolnej ojczyźnie. (zachował się dokument potwierdzający polskość rodziny, widać konieczny po powrocie z Syberii). Rodzina sybiraków zamieszkała na ulicy Zawalnej. Siedemnastoletni Rafał Edward (junior) podejmuje naukę zawodu w Zakładach Graficznych „Znicz”, na ulicy Portowej. Pracuje jako zecer. Zawodowi temu będzie wierny do śmierci. Rozpoczyna dorosłe niełatwe życie. Po paru latach żeni się z Heleną, ale małżeństwo trwa tylko rok. Helena umiera na gruźlicę. Niestety w krótkim czasie umiera też Rafał Hugon (senior). Rodzeństwo i macochę Teofilę pociesza i trochę matkuje, siostra Eugenia – dobry duch rodziny. Eugenia, nazywana czarną Genią, dba też o pamięć tych którzy odeszli z tego świata. Przepisuje na maszynie pamiętnik Bogusława Joachima (ojca Rafała Hugona). Dzięki niej zachował się do teraz. Następuje ponowne bliskie nawiązanie kontaktów z innymi członkami dalszej i bliższej rodziny. Kuzyni Peżarscy, krewni siostry dziadka Bogusława Joachima, mieszkają w majątku Kiemele k/Mejszagoły, kilkadziesiąt kilometrów od Wilna. Pomagają rodzinie sybiraków szczególnie w pierwszych latach po powrocie, przyjmują pod swój dach, pomagają załatwiać sprawy urzędowe, znaleźć mieszkanie, pracę. Spokojne, normalne życie trwa tylko kilkanaście lat do wybuchu II wojny światowej. Już zimą 1940r całą rodzinę Peżarskich, NKWD wyrzuca z majątku i wywozi do Kazachstanu. Tam umiera ojciec rodu oraz jeden z synów. Udaje się przeżyć tylko córce Hannie i synowi Wacławowi. Wacław, z armią generała Andersa przedostaje się do Iranu, a następnie przechodzi cały szlak bojowy przez Tobruk i Monte Cassino. Po wojnie osiedla się w Anglii. Hanna ma mniej szczęścia, zostaje na terenach ZSRR. Dopiero w 1946r udaje się stamtąd wyjechać do Polski i zamieszkać w Bydgoszczy



Kiemele 1930r

Rodzeństwo Peżarskich: Wacław, Hanna i Władysław (Zsyłkę przeżyli tylko Wacław-żołnierz armii gen. Andersa i Hanna

Lata II wojny światowej rodzeństwo Kurnatowskich, dawnych sybiraków, żyje w rozproszeniu. Najstarsi bracia (Konstanty i Piotr) pracują w cukrownictwie, tego zawodu nauczyli się w Chinach. Rafał Edward pracuje w drukarni jako zecer. Zygmunt walczy z Niemcami. Ginie podczas walk niedaleko Woli Wodyńskiej (grób zbiorowy, odnaleziony już po wojnie). Eugenia pracuje pomagając rodzinom braci. Antonina zostaje wywieziona na roboty do Niemiec. Na Wileńszczyźnie zmieniają się okupanci. Najpierw Rosjanie, potem Litwini, znowu Rosjanie, następnie Niemcy, aż wreszcie znowu Rosjanie jako „wyzwoliciele”. Ale dla Polaków to ciągle okupacja i zagrożenie. Każdy próbuje żyć na pozór normalnie. Rafał Edward, wdowiec, poznaje w drukarni Marię Anielę, z którą w 1942 r. żeni się. W 1944 r. rodzi się ich córka Zofia. Wydaje się, że będzie lepiej, wojna ma się ku końcowi. Wszyscy mają taką nadzieję! W domku na ul. Żwirowa Góra 7, w Wilnie, maleńka Zosia z mamą czekają na powrót taty i męża z pracy, bezskutecznie. Jak się okazuje Rafał Edward zostaje aresztowany przez NKWD i wywieziony do Donbasu. W styczniu pisze po rosyjsku (jak każda władza obozowa) list do rodziny: „Doragaja żena i docz, żyw i zdorow....” Rafał pisze list z łagru z Dzierżyńska. Pracuje w kopalniach Donbasu. Warunki okropne, pracują po pas w wodzie, jedzenie najgorsze z możliwych, głównie rozgotowana kapusta, brukiew i czarny gliniasty chleb. Przed wyjściem do pracy apel, formowanie kolumn, któremu towarzyszy orkiestra obozowa, wygrywająca marszowe, komunistyczne utwory. Skąd to wiem? Z późniejszych opowiadań Taty. Nie chciał nigdy potem słuchać muzyki, ani jeść kapusty i brukwi. Kojarzyło mu się to z obozem! Rafałowi w 1946 r., wycieńczonemu, choremu udaje się uzyskać zwolnienie z łagru i wrócić do Wilna, skąd ostatnim transportem wyjeżdżają jako repatrianci do nowej Polski, do Gdańska. Rafał Edward podejmuje pracę w swoim zawodzie. Składa nocami (tak wygląda praca zecera gazety) „Dziennik Bałtycki”. W 1948 r. rodzi mu się syn Wiesław (późniejszy dziadek Julki). Niestety trudy wojny i pobytu w łagrze, odbijają się na zdrowiu, nie pozwalają długo cieszyć się rodziną. Rafał jedząc śniadanie z dziećmi traci przytomność i umiera na zawał serca! Dzieciom pozostają tylko fotografie i **najcenniejsza pamiątka – list z łagru**. Po latach syn Wiesław znajduje potwierdzenie losów ojca. W indeksie represjonowanych, tom VIII pt. „Uwięzieni w Donbasie i pod Saratowem”, w wykazie, wywiezionych z Wilna do obozów kontrolno-filtracyjnych, wśród 4782 osób figuruje nazwisko jego Taty. Strona 89: Kurnatowski Rafał, syn Rafała (R₅-164-46, L₃-85-42, L₄-19-775).

W czasach PRL-u ludzie często nie opowiadali losów swoich bliskim, szczególnie dzieciom. W tamtych latach, jak radzili dorośli, nie wszystko można było szczerze opowiadać. I pewnie dlatego też, dopiero w 2010r po sześćdziesięciu latach znajomości, Wiesław i jego przyjaciel Jurek, kolega z którym chodzili przez jedenaście lat do jednej klasy, rozmawiając o swoich rodzicach odkryli następujący fakt. Ojcowie ich byli wywiezieni z Wilna do Donbasu jednym transportem! (VIII tom indeksu represjonowanych to pozwolił im ustalić) Jak wielu doświadczyło podobnych przeżyć. List z łagru Wiesław odkrył dopiero w 2005 roku, porządkując dokumenty po śmierci swojej mamy (adresatki tej przesyłki) Marii Anieli Kurnatowskiej. Dlaczego nigdy go nie pokazała, chyba była to jej najcenniejsza , najbardziej osobista rzecz po zmarłym ukochanym mężu, który odszedł do Pana gdy miała tylko trzydzieści sześć lat i została z dwójką małych dzieci, którym nawet nie umiała opowiedzieć o swoim bólu i których chciała chronić przed przykrymi i złymi ludźmi. A może była ostrożna i dość skryta?! Bo nie opowiedziała też o innej pamiątce po swoim dziadku, ze strony mamy, Franciszku Sznajderze, którego świadectwo ze szkoły w Wadowicach, z roku 1868 też było wśród różnych dokumentów! Wiadomo, że pradziadek Franciszek całe dorosłe życie wiódł z żoną, Franciszką, w Wilnie gdzie prowadził sklep bławatny. Jakie jego losy były w Wadowicach ,niewielkim w końcu w tamtych czasach miasteczku, może znał dziadków Jana Pawła II ? Ciekawe? Ale tego już chyba się nie dowiemy albo będzie to opowieść na inną okazję! Ale taka pamiątka też jest i chyba trzeba przekazać ją domuzeum. Jedno jest pewne, warto opowiadać dzieciom, wnukom i prawnukom losy swoich rodzin bo to świadectwo naszej tożsamości i historii często ciekawsze niż wymyślone fikcje literackie!



zdjęcie Franciszki Sznajder

z wnuczką Hanną (Ok 1930r) zdjęcie Franciszka nie zachowało się w z biorach rodzinnych

Zaświadczenie szkolne

Schneider Franciszek rodem z *Wadowic*
 religii *ni. katol.* uczeń klasy *A.* w szkole *główniej w Wadowicach*
 uczęszczał w roku *1868* w półroczu *2.* do szkoły *regularnie*
 pod względem obyczajów zachowywał się *chwalnie* do nauk przykładał się
 z pilnością *nałóżytą* i z następującym postępem:

PRZEDMIOTY NAUKOWE		POSTĘP
Religia		<i>Dobry</i>
Język polski	czytanie	<i>Dobry</i>
	gramatyka	<i>Dobry</i>
	ortografia	<i>Dobry</i>
	wyrażanie się ustne i piśmienne	<i>Dobry</i>
Język ruski	czytanie	<i>+</i>
	gramatyka	<i>+</i>
	ortografia	<i>+</i>
	wyrażanie się ustne i piśmienne	<i>+</i>
Język niemiecki	czytanie	<i>Dobry</i>
	gramatyka	<i>Dobry</i>
	ortografia	<i>Dobry</i>
	wyrażanie się ustne i piśmienne	<i>Dobry</i>
Pisanie	polskie	<i>Dobry</i>
	ruskie	<i>Dobry</i>
	niemieckie	<i>Dobry</i>
Bachunki		<i>Wystateczny</i>
<i>Geografia</i>		<i>Wystateczny</i>
		<i>+</i>
		<i>+</i>
Rysunki		<i>Wystateczny</i>

Odpowiednio tym postępowi otrzymał uczeń ten stopień *pierwszy*
Wadowice dnia *5 Lipca* 1868.



W. Wadowicki
dyrektorem

Zdjęcie świadectwa Franciszka Sznajdera ze szkoły w Wadowicach rok 1868

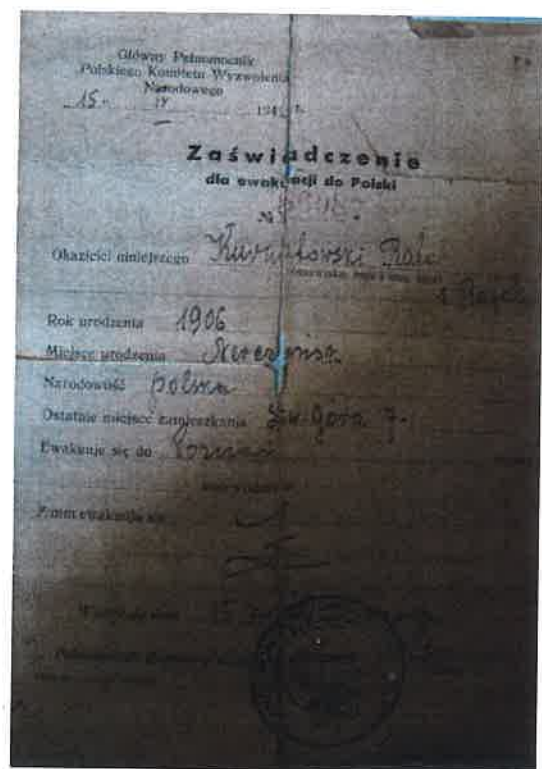
Posłowie :

Skąd rodzina Kurnatowskich znalazła się na Syberii i skąd jej korzenie? Wiadomo, że rodzina pochodzi z Wielkopolski, z okolic wsi Kurnatowice. W Wielkopolsce są liczne ślady (dwory i pałace) Kurnatowskich. Jedna z gałęzi rodzinnych pod koniec XVI w. przenosi się na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przypuszczalnym powodem pojawienia się jednej z gałęzi na Litwie jest Reformacja. Jak pisze w „Dziedzictwie” Zofia Kossak jeden z Kurnatowskich pokłócił się z proboszczem i „na złość” przeszedł na kalwinizm. Faktem jest ,że od końca XVI w. Kurnatowscy żyją na terenach protektora kościoła ewangelicko-reformowanego, jakim na Litwie jest rodzina Radziwiłłów. Kurnatowscy mieszkają w Izabelinie k/Wołkowyska (tam rodzi się pradziad Bogusław Joachim – protoplasta rodu, ojciec wymienionego wyżej Rafała Hugona i dziadek Rafała Edwarda).Jedni z Kurnatowskich angażują się w powstanie Konwentu Polonia w Dorpacie (to organizacja studencka powstała jako odpowiedź na represje caratu w stosunku do Filaretów i Filomatów wileńskich). Inni bardziej ostrożni jak Bogusław Joachim, nauczony przykrymi doświadczeniami swego szwagra Rafała, który zginął na zsyłce w Tobolsku, po powstaniu Styczniowym, przestrzega swoje dzieci „ by nie mieszały w sprawy politycznych zaburzeń, bo mogą zginąć marnie, od czego ich Boże chroń”- jak pisze w pamiętniku. Wspominam o tym dlatego by wyjaśnić skąd jego syn znalazł się w Nerczyńsku na Syberii? Prawdopodobnie nie był zesłany, a pojechał pracować dobrowolnie z uwagi na lepsze warunki płacy , czyli za chlebem ! Tego do końca nie wiadomo. W ustnych przekazach rodzinnych mówi się i o represjonowaniu i o dobrowolnym wyborze ekonomicznym. Jedno jest pewne Kurnatowscy nigdy nie wyparli się swego pochodzenia i zawsze tęsknili do swej wolnej ojczyzny! – Polski. I gdy tylko pojawiła się taka możliwość wrócili na Wileńszczyznę , o której jeden z nich z miłością pisze:

„Miłość pozostała, bo tu korzenie rodzinne/ chociaż czasy i domy...niestety już inne!/ Jedynie pamiątki, świątynie i groby te same/ a las i Niemen pamięta bliskich: Tatę i Mamę!” - tęsknota za Wileńszczyzną towarzyszyła im przez całe życie, bo przecież ponowna repatriacja po II wojnie światowej, na długie lata odcięła ich od ukochanych stron. A dla nas roczników powojennych o tragicznych losach rodzin świadczą tylko takie cenne pamiątki jak list z łagru mojego Taty!



Rafał Edward ok 1924 r po powrocie z Syberii
Wilno



Zaświadczenie o ewakuacji do Polski 1946r
po powrocie z łagru w Dzierżyńsku

Дерзеньск 10.І. 1945.

~~Дорогая мама и дочь!~~

Я и здоров, до сих пор пишу. Как мне еще не работало, а отсюда, буду работать. Каким-то в Кордильни уезду. Кордильни ссоромо. Одеты мне скучно вам, всегда вепеникую не охотило когда сертаны по том да это скоро уже будет за ветренику охот. Обо же Будете спокойны и здоровы. Как вы поживаете и ли будете уезжать то на месте куда, я буду жить. а пишу вас кратко много раз. Завтра уже разговаривали. Со мной ест вместе племянники и не Карина Моравская, бабка так и Павлова знают его. Пока я и здоров на другой раз напишу вам. Первые были Уолетан, Пётр

Маме Тач
Радост
Дорогой
Маме, Умму
Здоровья и всем

List z łagru w Dzierżyńsku, pisany przez Rafała Edwarda Kurnatowskiego
Do żony Marii Anieli i córki Zofii Kurnatowskiej

Wioletta Kurnatowska
Gdańsk 7.06.2020